

# DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE

Rok 4

Ostrów (Wlkp.), wtorek, dnia 3 marca 1936 r.

Nr. 52

## Ośmieszona ratyfikacja

Paryż, w lutym.

Czy Moskwa może być zadowolona ze sposobu w jaki załatwiono w Paryżu ratyfikację paktu francusko-sowieckiego? Jest to więcej niż wątpliwe.

Wolno nawet przypuszczać, sądząc z zachowania się ambasadora Sowietów w Paryżu Potemkina, który raz po raz interwenjował na Quai d'Orsay, że na Kremlu panować musiała konsternacja. Nietylko bowiem w parlamencie francuskim nie było „imponującej” jednomyślności, ważnej ze względów prestiżowych, nietylko Sowiety nasłuchiwać się musiały wielu cierpkich i nieprzyjemnych uwag ze strony przeciwników paktu, nietylko dyskusja w sprawie ratyfikacji ciągnęła się w nieskończoność, ale także rząd francuski do ostatniej chwili obawiał się dziwna obojętności, co wszystko razem czyniło dość ośmieszające całą sprawę wrażenie.

Coprawda pod koniec w tej leniwo posuwającej się naprzód ratyfikacji zaznaczył się nagły zwrot, jak wtedy, gdy się mówi „Dość już tej komedii”. Pomimo, że właśnie wtedy w Japonii rozgrywały się brzemienne w następstwa wypadki i że na łamach prasy odezwały się w związku z tem głosy, iż należy być szczególnie ostrożnym co do ratyfikacji, właśnie wtedy dyskusję zgłotyłowano i zakończono całą sprawę głosowaniem. Obenie zaś Senat francuski manifestuje podobno wyjątkowy pośpiech, żeby postawić koni cowa kropkę nad i. Ponieważ jednak „niema dymu bez ognia”, więc może dowlemy się kiedy, co się rozegrało za kulisami tej przydługiej i nieco i nagle zakończonej ratyfikacji.

Tymczasem warto zaznaczyć się z ważniejszymi momentami tej dyskusji, bo despesze nie dały może należytego jej obrazu, warto poznać argumenty zwolenników i przeciwników ratyfikacji, tembardziej że słowa „Polska” wraz z wszelkimi jego odmianami padło w dyskusji nieskończoną ilość razy. Z drugiej strony zaciękał z pewnością każdego, jak sobie zwolennicy „wzajemnej pomocy” francusko-sowieckiej, którzy przecież nie wszyscy są komunistami, wyobrażają pomoc czerwonej armii dla Francji.

W czasie dyskusji stwierdzono — chciałoby się raczej powiedzieć, że zrobiono „wielkie odkrycie” — iż Rosja bądź co bądź nie graniczy z Niemcami, przeciwnie do tego, wzajemna pomoc jest, o ile wiemy, wymierzona. W jaki sposób zatem dokonać się ma interwencja armii sowieckiej przeciw Niemcom i czy ten dwuznaczny stan rzeczy nie będzie dla Sowietów doskonałym pretekstem, żeby w razie czego „umyć ręce”, zastaniając się niemożliwością wkroczenia na terytorium Polski i Rumunii, podczas gdy Francja będzie już w wojnę zaangażowana wszystkimi swoimi siłami? Zwrócił na to uwagę m. in. dep. Montigny, zapytując, czy wystarczy, by Rosja w takim razie „spłaciła swój dług” kilku samolotami i czy wobec tego cały pakt wzajemnej pomocy ma jakiś sens.

Trzeba przy tej sposobności oddać należyne hołd panom deputowanym Izby francuskiej, że nikt z nich nie powiedział głośno, iż interwencja armii sowieckiej przeciw Niemcom dokonać się ma na ciele Polski. Rozwiano natomiast inne, mniej lub bardziej fantastyczne plany.

Zatem jak ma się wyrazić militarna pomoc sowiecka dla Francji? Otóż takich strategów kawaliarskich, jak pp. Cot i Archimbaud, głowa o to nie boli. Od czegoż „niezwykła armada powietrzna” Sowietów? Dla niej granice nie istnieją jako przeszkody. Zaś w sercu Europy jest takie państwo, które nazywa się Czechosłowacją i które stanowić będzie dla ciężkich samolotów sowieckich doskonałą bazę wyściółową, skąd można skutecznie bombardować Berlin, Monachium i całą przemysłową Saksonię.

Nie mówią coprawda ci stratedzy kawaliarscy, czy to „mozaikowate” państwo, zwane Czechosłowacją, potrafi wytrzymać choć kilka dni prawdziwą wojnę i czy nie zostanie z miejsca rozpadnięte przez swe mniejszości narodowe? Inna rzecz jednak, że istnieją jeszcze pechota i kawaleria sowiecka, które tak czy owak przemarszerują przez Rumunię względnie będą używanej przemarszerować, by pośpieszyć z pomocą Francji przez Pragę.

Takie były „rozmówki” w parlamencie francuskim. Wszystkie te plany zbil. jednym zdaniem dep. Xavier Vallat, który oświadczył: „Potrzeba będzie conajmniej sześciu tygodni, żeby armie rosyjskie mogły się skoncentrować u granic zachodnich i pozostać im jeszcze cztery kraje neutralne do przemarszerowania, aby mogły wejść w kontakt z armiami niemieckimi”.

## Szereg projektów nowych ustaw uchwaliła rada ministrów

Warszawa, 2. III. — W sobotę odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Kościłkowskiego posiedzenie Rady ministrów.

Rada przyjęła projekt ustawy o Trybunale Stanu. Załaniem projektowanej ustawy jest rozwinięcie zasad nowej konstytucji z 23 kwietnia 1935, odnoszących się do odpowiedzialności ministrów przed Trybunałem Stanu.

W dalszym ciągu obrad Rada ministrów przyjęła projekt ustawy o obligacjach ponieważ państwo polskie nie posiada dotychczas jednolitej ustawy, obejmującej całokształt zagadnienia kredytu obligacyjnego. Projektowana ustawa ma na celu wypełnienie tej luki przez uporządkowanie stanu prawnego w zakresie emitowania obligacji.

Rada ministrów przyjęła pozatem projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta R.P. z dnia 16 lutego 1928 o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli. Przepisy prawa budowlanego, traktujące o zabudowaniu osiedli, nie zawierają do tej pory dostatecznych podstaw do regulowania zabudowania osiedli projektowanych lub zakładanych. Doświadczenie wykazało, że niektóre przepisy prawa budowlanego są zbyt uciążliwe, szczególnie dla ludności wiejskiej w okresie ciężkiej sytuacji materialnej szero-

kich rzesz ludności. Zaprojektowana nowelizacja ma na celu usunięcie powyższych luk i braków oraz ułatwienie realizacji planów zabudowania, będących podstawą uporządkowania osiedli.

Skolei Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o paszportach. Dotychczasowe przepisy w tym względzie mają przeważnie charakter tymczasowy i były wydawane dorywczo, odpowiednio do potrzeb danej chwili. Omawiany projekt komasuje w ministerstwie spraw wewnętrznych całość postępowania paszportowego, oraz upraszcza tryb postępowania paszportowego pod kątem widzenia zniesienia zbytejnej formalistyki.

Wreszcie Rada ministrów przyjęła projekt ustawy o zmianach i uzupełnieniach prawa górniczego, projekt ustawy o zmianie ustawy z dnia 22 czerwca 1925 r. o wyścigach konnych, projekt ustawy o państwowej szkole morskiej w Gdyni oraz projekt ustawy o odznaczeniach cudzoziemskich.

Pozatem Rada ministrów powzięła uchwałę w sprawie poddania załatwienia zatargu zbiorowego pomiędzy pracodawcami a pracownikami w kopalniach węgla na obszarze województw kieleckiego i krakowskiego przez nadzwyczajną komisję rozjemczą.

## Policja niemiecka aresztowała zbiegłych z Polski hitlerowców?

KATOWICE, 2. III. — Jeden z dzienników donosi:

W związku z wykryciem nielegalnej organizacji hitlerowskiej N. S. D. A. B. na terenie wojew. śląskiego, zmierzającej do odczerwanienia Śląska polskiego od Polski dowiadujemy się, że w ciągu ostatnich dwóch dni w rewirze przemysłowym dokonano aresztowania kilkunastu dalszych członków tej organizacji. Ogółem podobno liczba aresztowanych w związku z tą sprawą wynosi ponad 100.

Jak słychać, szczegóły dalszych dochodzeń w tej sprawie są wrecz sensacyjne. Ze zrozumiałych jednak względów nie możemy o szczegółach tych pisać.

Wiadomość o zupełnym zdekonspirowaniu nielegalnej akcji hitlerowskiej na terenie województwa śląskiego wywołała na Śląsku O-polskim piorunujące wrażenie. Podobno władze niemieckie, zaskoczone wynikiem dochodzeń władz polskich w tej sprawie, przytrzymały kilku zbiegłych z Polski przywódców N. S. D. A. B., których niemiecka policja polityczna (Gestapo) odstawia do obozu koncentracyjnego.

## Min. Eden w Paryżu

PARYŻ, 2. III. — Minister Eden przybył z Londynu o godz. 20-ej min. 55. Dzisiaj o godzinie 23-ej wyjedzie do Genewy. (PAT.)

## NOWE PROPOZYCJE HITLERA POD ADRESEM FRANCJI

PARYŻ, 2. III. — „Paris Midi” ogłosił sensacyjny wywiad Bertranda de Jouvenela z kanclerzem Hitlerem, zawierający wyraźną ofertę zbliżenia francusko-niemieckiego. Mimo powściągliwych komentarzy prasy francuskiej, piszącej niewątpliwie pod tłumkiem Quai d'Orsay, wywiad wywoła w Paryżu wielkie wrażenie.

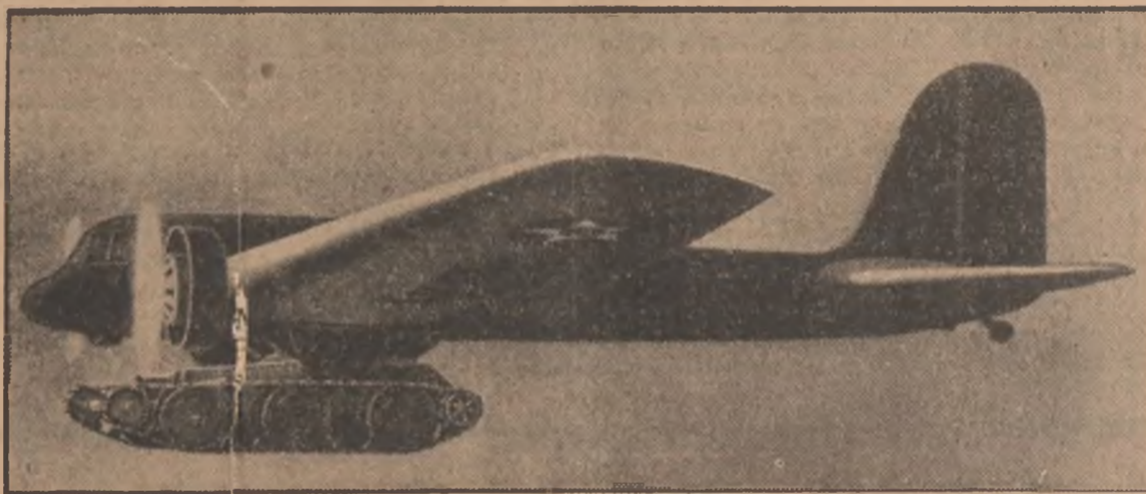
W wywiadzie tym znajdują się sensacyjne zwroty o Polsce i Francji. Po stwierdzeniu absurdów wstępnej walki między Francją i Niemcami, Hitler wykazuje, że potrafił zrobić rzecz trudniejszą — układ polsko-niemiecki, bo uważał, że stan nienawiści jest nienormalny i denerwujący. Zawarcie układu z Polską naród niemiecki powitał z ulgą.

To samo należy uczynić w stosunku do Francji. To nie jest oferta szarlatana pokoju, a słowa największego w niemieckich dziejach nacjonalisty. Zwracając się z apelem do Francji, Hitler podkreśla, że za takim porozumieniem z Francją pójdzie 90 proc. narodu niemieckiego, które kroczy za nim.

W zakończeniu Hitler patetycznie zaznacza, że przyszła chwila dla Francji, że może zniknąć dla niej na zawsze „niebezpieczeństwo niemieckie”. Niech więc Francja pamięta o swej odpowiedzialności wobec swych synów.

Za kulisami wywiadu kancl. Hitlera, udzie lonego już przed kilku dniami, a ogłoszonego dopiero teraz, bezpośrednio po ratyfikacji przez Izbe deputowanych paktu francusko-sowieckiego tkwi intencja zaszachowania Francji oferta przyjaźni niemieckiej w momencie ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy sojuszu francusko-sowieckiego.

## Najnowszy model „latającego tanka“



W armii Stanów Zjednoczonych zastosowany nowy „ul epszony” środek techniki wojennej, a mianowicie t. zw. latający tank. Jak widzimy na powyższej ilustracji, tank przyczepiony jest do podwozia obrzynu powietrznego w tem miejscu, gdzie normalnie znajdują się koła samolotu.

## Nowa klęska Abisyńczyków Armie rasów Kassy i Seyuma uciekają w popłochu

ASMARA, 2. III. — Korespondent P. A. T. w następujący sposób przedstawia przebieg bitwy w prowincji Tembien: 3 korpus i korpus erytrejski otrzymali rozkaz zaatakowania armii rasy Kassy i odzicia mu odwrotu. Korpus erytrejski zaatakował Abisyńczyków od północy, trzeci korpus armii włoskiej uderzył z południowego wschodu.

Prawie całkowite i trącenie się abisyńczyków w Tembienie zostało dokonane 28 lutego.

Specjalnego „pieprzyku” dyskusji ratyfikacyjnej nadało wystąpienie komunisty Doriota, który gwałtownie atakował Sowietów i pakt francusko-sowiecki. Jest to wprawdzie komunista zbuntowany, komunista niezależny, który pokłócił się z międzynarodówką i jej odgałęzieniem na terenie Francji, ale sam fakt jego protestu wzbudził zrozumiałe wrażenie, tembardziej że Doriot który zna doskonale i tajemniczo „kuchni” komunistycznej i kulisy akcji kominternu na terenie Francji, nie szczędził rewelacyjnych szcze. ółów a zarazem gorąco ostrzegał przed wianiem się z rządem moskiewskim, który z kominternem tworzy jedną całość. Przemówienie Doriota wzbudziło taką emocję, że jak mówią, gdyby wówczas

przystąpiono do głosowania, ratyfikacja nie zgromadziłaby potrzebnej w większości głosów.

Jednakże Edward Herriot, wielki przyjaciel Sowietów, nie mógł mówić Doriota pozostawić bez repliki. Wstąpił więc zaraz po nim na trybunę żeby mu odpowiedzieć i zbici to, co nazywa dość oryginalnie „nieuzasadnionymi obiekcjami wobec paktu”.

Nieusprawiedliwioną obiekcją są wątpliwości, jakie mieć można co do wartości armii czerwonej. Herriot wylicza: 13 milionów ludzi, zdolnych do natychmiastowej mobilizacji, pierwsze lotnictwo świata wzorowe tanki itd.

Nieuzasadnioną obiekcją są dalej trudności komunikacyjne Rosji kolejowe i kołowe. „Wie-

cie dobrze — dowodzi Herriot — że naprawa i budowa sieci komunikacyjnej wchodzi w skład drugiej piątki”.

Wreszcie obiekcją nieuzasadnioną jest brak wspólnej granicy Rosji z Niemcami. „Wiecie przecież — słowa Herriota — że na zasadzie art. 7-go paktu Ligi Narodów kraje, które oddz. elają Rosję od Niemiec, zobowiązane są do udzielenia swobody przemarszu (?) wojskom, spieszącym przez wko napastników”.

Dziwić się potem, że Francja podpisuje i ratyfikuje pakt wzajemnej pomocy z Sowietami, jeśli jeden z jej czołowych mężów stanu tak rozumie.

J. K. Jarema



# Owacyjne powitanie min. Becka w Brukseli

## Oficjalna wizyta polskiego ministra w Belgii

BRUKSELA, 2. III. — Wczoraj o godz. 18 m. 13 przybył do Brukseli z oficjalną wizytą polski minister spraw zagr. Beck w towarzystwie małżonki oraz dyrektora gabinetu osobistego ministra p. Michała Łubieńskiego, radcy ekonomicznego M. S. Z. p. Jana Wszelkiego oraz sekretarza osobistego p. Stan. Siedleckiego. Powitanie p. ministra Becka w Brukseli miało charakter niezwykle serdeczny i uroczysty, dając okazję do gorącej manifestacji przyjaźni polsko-belgijskiej.

Na długo przed przyjazdem p. ministra na obszernym peronie dworca północnego w Brukseli zebrały się liczne delegacje organizacji wychodźstwa polskiego ze sztandarami.

### Z fali na fale

**Audycja Kasprowicza** Poznańskie wieczory Kasprowiczowskie dobiegają końca. Nadano ich już pięć; obecnie usłyszymy w głosniku 6-ty i ostatni. Nadany on zostanie w poniedziałek dnia 16 marca o godz. 21.50—22.00. Jako kończący cykl nosi on tytuł syntetyczny, a mianowicie „Znaczenie Kasprowicza”. Te ostatnia audycje opracowuje znakomity krytyk literacki i propagator regionalizmu Dr Stefan Papée. Na program „Wieczoru” złożą się jak zwykle: przemówienie Dr Papée wraz z objaśnieniami tekstu oraz recytacje poezji Kasprowicza. W części recytacyjnej usłyszymy świetna artystkę Teatru Nowego p. Tolę Koronkiewiczównę oraz p. Zbigniewa Loedla. Audycje reżyseruje Kazimierz Korecki. W wigilię dnia imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego przemówi przez radio pan Prezydent Rzeczypospolitej. Przypadając 19 marca dzień imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego obchodzony będzie w roku bieżącym w głębokim skupieniu pełnym czci i hojności dla Cieniów Wielkiego Odnawiciela Ojczyzny. W myśl wskazań Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego nie będzie żadnych wielkich publicznych obchodów. Kulminacyjnym momentem stanie się przemówienie radiowe Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, który nastąpi w dniu 18 marca o godz. 19.00. Jako w wigilię dnia imienia Wodza Narodu Mikrofony radiowe zainstalowane zostały na Zamku Królewskim w Warszawie skąd fale radiowe wszystkich rozgłośni polskich roznieją po świecie słowa Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej poświęcone pamięci Jej Odnawiciela.

### Przez okienko humoru W SAMOLOCIE



— Zaraz będziemy w domu. Te chmury po tamtej stronie są mi takie znajome...

### JAK W SZKOCJI

Do sklepu przychodzi oszczędna wlejska gospodyni i kupuje sobie ładny parasol. Gdy już wybrała, zwraca się do subiekta:  
— A niech go pan ta dobrze zapakuja, bo na dworze deszcz, zaczyna padać.

### KTO MIECZEM WALCZY...

Niedzielny pocąg wycieczkowy był mocno obsadzony. W ostatniej chwili wpadł jakiś młodzieniec, uchyla drzwi od jednego przedziału, drugiego i widząc zalane przepelnienie, pyta dowcipnie:  
— Halo! Czy arka Noego jest już w komplecie?

— Owszem, — brzmiał odpowiedź. — Brak tylko osła... Chodź pan czempredzej.

### KRZYWDA.

Z pokoju dziecięcego dochodzi rozpaczliwy płacz jednego z bliźniaków; drugi natomiast śmieje się radośnie.

— Co tu się dzieje? — pyta ojciec.  
— Nic, tatusiu — odpowiada roześmiany bliźniak. — Marysia umyła Józka dwa razy. A mnie wcale.

### NIE BYŁO INNEGO TEMATU

— Słuchaj, jeżeli ty właściwie tak nie lubisz swojej narzeczonej to nie wstaj, poco wogóle jej się oświadczyłeś?

— No, widział, na ostatniej zabawie tańczyliśmy ze sobą po kolei kilka tańców i absolutnie nie wiedziałem, o czym z nią mówić.

### TO SIĘ OKAŻE.

— Panie doktorze, czy ta operacja jest niebezpieczna dla życia?  
— Hm... to się okaże po operacji!...

przybyły ze wszystkich ośrodków emigracji polskiej w Belgii. Obecna była również delegacja b. kombatanów polskich w Belgii. — Zwracał uwagę liczny udział młodzieży szkolnej, harcerstwa i strzelców, jak również grupa dzieci robotników polskich w strojach narodowych.

Na parę minut przed przybyciem pocągu delegacje ustawiły się długim szpalerem wzdłuż dworca ze sztandarami, których było około 50. Tuż przed przyjazdem pocągu na peron przybył premier i minister spraw zagranicznych van Zeeland z małżonką, dalej minister R. P. Jackowski w otoczeniu członków poselstwa, konsulowie Rzeczypospolitej z Brukseli, Antwerpii i Moncy z urzędnikami konsulatów, attaché wojskowy mjr. Łowczowski, a ze strony belgijskiej obecni byli na dworcu sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych p. van Langenhove burmistrz Brukseli minister stanu Max, wiceburmistrz Peters i wielu innych.

Pojawienie się ministra w oknie wagonu powitane zostało entuzjastycznym okrzykami na jego cześć. Wychodzącego z wagonu ministra powitał premier van Zeeland, krótka rozmowa obu ministrów miała charakter bardzo serdeczny. Dalej nastąpiło przedstawienie zebranych osobistości. Małżonka premiera, pani van Zeelandowa, wręczyła pani ministrowi Beckowej przy powitaniu bukiet kwiatów.

## BEZ POLSKI PIŁSUDSKIEGO NIE BYŁOBY RÓWNOWAGI EUROPEJSKIEJ

### GŁOSY PRASY BELGIJSKIEJ

Bruksela, 2. III. Wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych znalazła w prasie belgijskiej bardzo szeroki oddźwięk. Niedzielne dzienniki poranne jeszcze przed przybyciem ministra poświęciły obszernie artykuły wstępne zarówno omówieniu roli Polski w polityce międzynarodowej, jak i stosunkom polsko-belgijskim, oraz charakterystyce działalności politycznej p. Becka. Prasa zgodnie podkreśla realistyczny charakter polityki ministra Becka, wskazując jednocześnie jako na fakt zasadniczy, iż polityka ta jest wybitnie pokojową i konstruktywną.

Poważny organ konserwatywny „La Metropole” podkreśla na wstępie artykułu, zatytułowanego „Belgia — Polska” intensywną współpracę między obu krajami w dziedzinie stosunków gospodarczych i przede wszystkim w dziedzinie stosunków finansowych. Omawiając rolę Polski w polityce międzynarodowej dziennik podkreśla, iż obecny polski minister spraw zagranicznych, który współpracował tak blisko z Marszałkiem Piłsudskim w ustalaniu podstaw polskiej polityki zagranicznej, kontynuuje linię polityczną Marszałka. Marszałek Piłsudski miał to szczęście, iż żył dość długo, by móc zdobyć dla Polski cały prestiż i siłę promieniowania wielkiego mocarstwa. Dziennik podkreśla dalej, iż kierunek polskiej racji stanu ma charakter wybitnie pokojowy i że z całym zaufaniem można traktować Polskę jako czynnik pokoju.

w jej Beckowej przy powitaniu bukiet kwiatów.

P. minister przeszedł następnie przed frontem szpalerów organizacji polskich wśród okrzyków w języku polskim i francuskim na cześć Polski i Belgii. Przechodząc minister zatrzymał się przed grupą dzieci ubrana w stroje narodowe polskie. Z grupy tej wystąpiła 6-letnia Z. Mikołajczykówna, wręczając ministrowi bukiet kwiatów o barwach narodowych i wygłaszając okolicznościowy wierszyk na cześć Polski. Prezes Centralnego Związku Towarzystw Polski w Belgii Maciejewski wygłosił krótkie przemówienie, wyrażając radość wychodźstwa polskiego z przyjazdu reprezentanta rządu polskiego oraz dziękując ministrowi za opiekę nad wychodźstwem polskim. Wśród nielicznych okrzyków na cześć Polski i Belgii minister Beck i premier van Zeeland przeszli przed szpalerem sztandarów polskich, które się pochylili.

Z dworca p. minister Beck odjechał w towarzystwie premiera van Zeelanda, udając się do zarezerwowanych dla niego prywatnych apartamentów.

BRUKSELA, 2. III. — Do osoby p. ministra Becka na czas jego pobytu w Belgii został przydzielony wyższy urzędnik belgijskiego M. S. Z. baron Traux de Wardin.

Oficjalne przyjęcia rozpoczynają się w dniu dzisiejszym. (PAT.)

„L'Independance Belge”, organ liberalny, zamieszcza artykuł swego naczelnego publicysty p. t. „Minister Józef Beck i Polska”. Publicysta uważa, iż minister Beck jest jedną z najbardziej wybitnych osobistości obecnej Europy, m. in. dlatego, iż pozostaje on złączony na zawsze z osobą Marszałka Piłsudskiego, którego był najbliższym współpracownikiem, a którego politykę obecnie kontynuuje. „Polityka ministra Becka jest zasadniczo realistyczna, należy jednak podkreślić również drugą jej cechę: jest ona w istotny sposób konstruktywna. Jest to polityka Polski niezależnej i świadomej swej odpowiedzialności na wschodzie Europy. Fakty dotychczasowe przyznały rację min. Beckowi. Bez Polski takiej, jaką ją stworzył Marszałek Piłsudski nie możemy pojąć istniejącej obecnie równowagi europejskiej. Jeżeli chodzi o traktat francusko-sowiecki — pisze dziennik — uważaliśmy za stosowne początnie jaknajwiększe zastrzeżenia, gdyż w dalszym ciągu wątpimy w szczerość rządu sowieckiego.

„L'Independance Belge”, organ liberalny, zamieszcza artykuł swego naczelnego publicysty p. t. „Minister Józef Beck i Polska”. Publicysta uważa, iż minister Beck jest jedną z najbardziej wybitnych osobistości obecnej Europy, m. in. dlatego, iż pozostaje on złączony na zawsze z osobą Marszałka Piłsudskiego, którego był najbliższym współpracownikiem, a którego politykę obecnie kontynuuje. „Polityka ministra Becka jest zasadniczo realistyczna, należy jednak podkreślić również drugą jej cechę: jest ona w istotny sposób konstruktywna. Jest to polityka Polski niezależnej i świadomej swej odpowiedzialności na wschodzie Europy. Fakty dotychczasowe przyznały rację min. Beckowi. Bez Polski takiej, jaką ją stworzył Marszałek Piłsudski nie możemy pojąć istniejącej obecnie równowagi europejskiej. Jeżeli chodzi o traktat francusko-sowiecki — pisze dziennik — uważaliśmy za stosowne początnie jaknajwiększe zastrzeżenia, gdyż w dalszym ciągu wątpimy w szczerość rządu sowieckiego.

## KTO BĘDZIE BADAŁ PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWE

### Jedyny przedstawiciel Wielkopolski w komisji

Na podstawie uchwały Rady Ministrów o powołaniu komisji do zbadania gospodarki przedsiębiorstw państwowych, p. premier mianował skład komisji w ilości 32 osób z p. J. Byrka jako przewodniczącym na czele.

Skład komisji jest następujący: pp. Arcy. współwłaściciel firmy M. Arcy, Warszawa. Barański — dyr. Izby Prz. w Wilnie Barcikowski — kupiec, Warszawa. dr. Bataglia — przemysłowiec, Warszawa. Bruh H. — wiceprezes Rady Zw. kupców polskich, Warszawa. dr. Csala P. — dyr. firmy drzewnej, Lwów. inż. Cybulski, prezes konwencji węglowej, w Katowicach. dr. Czernichowski — dyr. departamentu Min. P i H. Domański Leon, dyrektor Zw. eksport. zboża, Poznań. dr. Fałans W. dyr. Pow. Banku Związkowego, Warszawa. Gąpner — wiceprezes Izby P. H. w Warszawie. inż. Hłasko Józef, nac. dyr. koncernu Małopolska, Warszawa. Hołyński —

poseł. inż. Januszewski, b. senator, Warszawa. Karszo-Siedlewski — przemysłowiec, Warszawa. inż. Klarner, b. minister przemysłu i handlu w Warszawie. Kozłowski przemysłowiec Warszawa. Krzyżanowski Adam, Warszawa. dyr. Maciszewski, — prezes Izby Przem. Handl. w Łodzi. Olszewski — b. minister przemysłu i handlu, dr. Otolski St. — przemysłowiec, Warszawa. inż. Chrzanowski St. — b. minister przem. i handlu, Rothert Kazimierz, kupiec z Gdyni. Snopczyński A. — poseł, prez. zw. izb rzemieślnic., Warszawa. Strasburger H. — b. minister, Warszawa. Teblich Z. — b. poseł, prezes komisji morskiej w Sejmie. inż. Wandycz — przemysłowiec naftowy, Lwów. Wellisz — przemysłowiec, Warszawa. inż. Wierzbicki — poseł, dyr. Lewiatana. Zadrowski L., Warszawa. dr. Jahoda Żółtowski — prezes Izby Rzemieślniczej w Krakowie.

## Serja okropnych zbrodni we Francji

### Syn zabija matkę, wnuk babkę

Francja jest dość często teatrem wyrafinowanych i bestialskich zbrodni, ale rzadko się zdarza, żeby taka serja okropnych morderstw zwała się jednego dnia. Sa to zbrodnie, od których włosy stają na głowie, bo wiem źle jest już bardzo wtedy, gdy syn zabija matkę, a wnuk babkę, żeby ofiarę okraść lub przedei odziedziczyć po niej majątek.

Koło Bordeaux w wiosce Gallan, zamordowana została staruszka, nazwiskiem Drouillard właścicielka kilkukhektarowego gospodarstwa. Śledztwo wykazało, że morderca jest jej dorosły już syn, Adon's Drouillard który sam już ma 16-letniego syna. Matką bójca, który użył zwykłej siekiery, strząskaw szynia głowę staruszki, przynał się do zbrodni i wyznał zarazem z całym cynizmem, że popchnęła go do niej chęć szybszego zawładnięcia majątkiem matki.

Tego samego dnia w miasteczku Maillé koło Tours zamordowana została ciosami sztaby żelaznej 80-letnia staruszka Bolron, wdowa po urzędniku kolejowym, mieszkająca sa-

motnie w odosobnionym domu. Sprawca zbrodni okazał się nie mniej ni więcej tylko jej 16-letni wnuk René Giry. Przyznał się, że zabił babkę, aby okraść ją z oszczędności, ale zbrodnia przyniosła mu tylko 70 franków.

W tym samym czasie w północnej Francji, na drodze z Lille do Roubaix, ogrodnik Rudent, liczący lat 40, znalazł w rowie przydrożnym w pobliżu swego mieszkania trupa swej własnej matki. Nieszczęśliwa staruszka, licząca 75 lat, miała głowę strząskaną jakimś ciężkim narzędziem. Sprawcy morderstwa dotychczas nie udało się wykryć.

W Parwzu skolei zamordowana została tego samego dnia w swoim mieszkaniu jeszcze jedna staruszka, nazwiskiem Maria Bachelet. Zbrodni dokonać musiał jakiś zdziczały sadysta, gdyż stwierdzono podczas sekcji zwłok, że rzucił się najpierw na nieszczęśliwą ofiarę z nożem w reku, zadał jej wielką ilość ciosów i potem jeszcze dusił ją za gardło.

## Podpisanie nominacji min. Krofty



PRAGA, 2. III. — Prezydent Republikł mianował dotychczasowego wiceministra dr. Kamila Kroftę ministrem spraw zagranicznych.

## Odgłosy

### GLUPIA PROPAGANDA

NIE MAMY szczęścia do udatnych pomysłów propagandowych. Jeśli nieraz błysnie gdzieś jaśniejsze światelko dobrego pomysłu, to ogarniają je zaraz fale ciemnoty, w której nasi domorośli propagandziści celują.

Widzieliśmy do niedawna na każdym kroku, że „Pologne — pays de chasse” —przyczem barwny plakat wyobrażał ubitego rysia na tle krajobrazu zimowego. Zadowolony myśliwy dumnie spoglądał na swą ofiarę. O skuteczności tej propagandy świadczy chociażby to, że dygnitarz pewnego państwa, „z którym łączą nas traktatowe stosunki” aż trzy razy przyjeżdżał do Polski, a rysia jak nie było, tak nie było. Weźmy inny przykład. Taki monopol zapalczany wypuścił ostatnio zapalki w pięknych kartonkach, ozdobionych charakterystycznymi typami ludowymi z terytorjum całego Państwa. Dziwnym trafem napotykamy w Poznaniu najczęściej na kartonki ozdobione barwnym obrazkiem t. zw. „ukraińców”. Ona, krasna młodycia, aż oczy rwie, on owszem niczego młodziacz. To się nazywa „propaganda”.

Ciekawi jesteśmy, czy monopol zapalczany umieszczał także na kartonkach typy żydowskie w chałatach, jarmulkach i pejsach. Wprawdzie to są typy raczej... handlowe niż ludowe, ale przecież jak propaganda, no to już propaganda całym pyskiem!

### ZYDZI SZUKAJĄ RATUNKU U ADAMA MICKIEWICZA

W PRASIE ŻYDOWSKIEJ pretendującej do miana poważnej znajdująemy argumenty przeciwko akcji wysłanej do Palestyny, zaczerpnięto aż z ust Adama Mickiewicza. Jeden z przyjaciół naszego wieszczka, towarzysząc w 1855 roku Mickiewiczowi do Turcji wyraził się kiedyś w czasie rozmowy, że czas powrotu żydów do Palestyny jest bliższy Mickiewicz miał wtedy odrzec — dosłownie: „Nie chciałbym, aby izraelci wyszli z Polski, bo tak jak unia Litwy z Polską, a różnie były ich rasy i religie, dała wielkość polityczną i militarną naszej Rzeczypospolitej, tak wierzę, że unia Polski z Izraelem powiększyłaby naszą siłę duchową i materialną”.

Sądzymy, że historycy literatury, a zwłaszcza „specje” od Mickiewicza mają wdzienne pole do zbadania autentyczności tych słów, boć ostatecznie nie łatwiejszego jak wkładać nieboszczykowi w usta tezy, których on może ani nie wypowiadał, ani nie broniłby. Gdyby jednak słowa te Adam Mickiewicz rzeczywiście wypowiedział, to musieliśmyby stwierdzić, że był on rzeczywiście wielkim romantykiem. Ale w żadnym razie ten pogląd nie może być poważnym argumentem, nawet gdyby je żyłował tak; autorytet przeszło 80 lat temu.

### NIEPUNKTUALNOŚĆ - NIESŁOWNOŚĆ

NIEKTÓRE urzędy wypowiedziały systematyczną walkę niepunktualności, wprowadzając represje, statystykę spóźnień itp. przepis Dostajac astmy z postępuchem urzędnicy zjawiają się pod groźbą redukcji na go dzinę i minutę oznaczoną. Cóż to jednak jest warto, je śli dzieje się tak pod groźbą surowych sankcyj a — co gorsza — nie jest następnie należycie wykorzystane. Gdzież tkwi przyczyna przysłowiowej polskiej niepunktualności? Kryje się ona w innej wadze naszego charakteru; w braku słowności.

Umówiona godzina jest tak samo niedotrzymywana jak wszelkie inne obietnice. Jesteśmy niepunktualni, niechętnie bowiem dotrzymujemy słowa, zwłaszcza w sprawach drobnych. Anglik uważałby za impertynencję jeśli by przypomniał jego obietnicę. U nas trzeba kilkakrotnie przypominać i pilnować każdego aby dotrzymał tego co obiecał. Jest nawet przysłowie: „obecanka cackanka — a durnemu radość”. Przysłowie to nie figuruje niestety na ścianach wraz z takimi sentencjami jak „czas to pieniądz”, „załatw sprawę krótko i zęgnaj” itp. A szkoda!

## Częściowe uruchomienie kolejki linowej

W sobotę o godz. 13-tej no ostatecznym komisyjnym zbadaniu wszystkich urządzeń kolejki linowej na odcinku Kuźnica — Mysłowice — Turnie odcinek ten oddany został do użytku publicznego. W związku z tem normalne przejazdy zaczęły się w sobotę popołudniu.

Równocześnie prace nad odcinkiem Mysłowice — Turnie — Kasprowy Wierch postępują w tem samym tempie co dotychczas.

# Polska w przekroju

# Wieści ze świata

## Akcja obrony oświaty powszechnej obejmuje cały kraj

Z Warszawy donoszą: Zjazd Oświatowy Stowarzyszeń Społecznych i Oświatowych, zorganizowany w Warszawie w dniu 8 stycznia br. przez Z. N. P. stał się początkowaniem wielkiej akcji obrony oświaty powszechnej. Akcja ta zaczyna obejmować cały kraj. Wszędzie tworzą się przy oddziałach Z. N. P. lokalne komitety międzyorganizacyjne popierania oświaty powszechnej, które organują zjazdy oświatowe.

## O zniesienie uboju rytualnego

Z Torunia donoszą: Idąc za przykładem szeregu miast polskich, jak Poznań, Wilno, Włocławek, Grudziądz, Lublin i t. p., również pomorskie miasto Lubawa, na posiedzeniu rady miejskiej postanowiło znieść u siebie ubój rytualny.

Na posiedzeniu rady miejskiej miasta Katowic zgłoszono wniosek poparty przez wszystkie ugrupowania polskie o zniesienie uboju rytualnego w rzeźniach katowickich. — Z opinii rady wynika, że ubój rytualny w Katowicach będzie zniesiony w najbliższym czasie.

## Odwiliż na wybrzeżu

Z Gdyni donosi nasz korespondent: W ostatnich dniach nastąpiła na wybrzeżu odwilż, naskutek czego topnieją również na wodach przybrzeżnych kry lodowe, które do niedawna utrudniały dość poważnie utrzymywanie zwłaszcza żeglugi kabotażowej, tak samo częściowo ruch w porcie. Mimo to jednak wody w obrębie portu przedstawiają nadal obraz wielkiej białej tafl, posiatkowanej i zdala niewidocznej. Ruch w porcie odbywa się normalnie.

## Samozwańczy prokurator

Z Warszawy donoszą: do Komisariatu w którym znajdowało się dwadzieścia osób, przytrzymanych w czasie obławy, zatelefonował osobnik podający się za prokuratora i zażądał podania sobie nazwisk zatrzymanych. Gdy dyżurny, czytając z listy kolejno wszystkie nazwiska wymienił niejakiego Abrahama Grosmana, rzekomy prokurator wydał „polecenie” natychmiastowego zwolnienia zatrzymanego.

Ta interwencja wydała się mocno podejrzana. Dyżurny dowiedziawszy się skąd „prokurator” telefonuje nie puszczając rzekomego „prokuratora” posłał tam wywiadowców.

Afera się wydała. Okazało się, że do Komisariatu telefonował przyjaciel aresztowanego Grosmana — niejaki Berek Kalksstein (Krochmalna 18), który podając się za „prokuratora” chciał uwolnić kompana. Obu za niefortunny pomysł osadzono w więzieniu.

## Haniebna rola kulturalnego człowieka

Sąd okręgowy w Warszawie po całodziśniej rozprawie przy drzwiach zamkniętych skazał w sobotę dentystę Lucjana Nordwinda na półtora roku więzienia za ułatwianie nierządu w zarządzanym przez niego hotelu „Krynica” przy ul. Marszałkowskiej 105.

Obok hotelu mieściła się lecznica dentyściana Nordwinda, przez którą oskarżony wpuszczając parki, ułatwiając im ucieczkę tą samą drogą w razie rewizji policyjnych. Nierząd stanowił źródło egzystencji hotelu „Krynica” i był tam otaczany opieką dentysty i portierów. Hotel stanowił własność żony Nordwinda, osoby obłożnie chorej, która udzielała mężowi pełnomocnictwa do prowadzenia interesów.

Sąd w uzasadnieniu wyroku skazującego podkreślił, że Nordwind jako człowiek kulturalny zasługuje na szczególne potępienie, wziął bowiem na siebie haniebną rolę.

Współ z Nordwindem został skazany dwaj jego portjerzy.

## Od zielonego stolika do pojedynku

W Warszawie doszło do sensacyjnego pojedynku, będącego epilogiem zajścia, jakie wynikło przy stoliku brydżowym w znanym klubie towarzyskim przy ul. Jasnej nr. 17.

W brydża grał przy jednym stole znany przemysłowiec papierniczy oraz sportowiec p. A. S. oraz adwokat O. Podczas gry doszło między brydżystami do nieporozumienia.

Partnerzy wzajemnie zaczęli zarzucać sobie nieumiejętność gry, aż wreszcie doszło do rzucenia kilku epitetów. Zdegenerowany adwokat w pewnej chwili zerwał się od stolika i znieważał przemysłowca.

Na drugi dzień do mieszkań poważnych brydżystów przybyli sekondanci... Pojedynkę odbył się w lasku białąskim. Po jednorazowej wymianie strzałów przeciwnicy podali sobie ręce i rozjechali się do domów.

## Pierwsza kolonia rolnicza dla przestępczyni

Z Warszawy donoszą: Departament karny Min. Sprawiedliwości projektuje otwarcie pierwszej penitencjarnej kolonii rolniczej dla kobiet w Walendowie (powiat błoński). Do kolonii tej, której kierownictwo zostałoby powierzone zgromadzeniu sióstr Matki Bożej Miłosierdzia (SS. Magdalenki), mają być kierowane kobiety przeważnie w wieku od 17-ty do 30-ty lat, skazane poraz pierwszy na karę

pozbawienia wolności od 6-ciu miesięcy do 5-ciu lat. Jednym z zasadniczych celów kolonii rolniczej jest wyeliminowanie możliwości niepożądanych wpływów ze strony notorycznych przestępczyni i recydywistek na osoby skazane poraz pierwszy.

Kolonia rolnicza w Walendowie obliczona byłaby na 150 skazanych. Majątek Walendów posiada 16 włók, w czym 15 morgów ogrodu warzywnego i owocowego oraz szereg urządzeń warsztatów rzemieślniczych.

## Tragedja niewinnie aresztowanego księdza katolickiego

BERLIN, 29. II. — Dominikanin niemiecki o. Horten, aresztowany przez tajną policję i osadzony w więzieniu pod zarzutem przemytu walut, zmarł w szpitalu więziennym w dniu, gdy zapadł wyrok uwalniający go z aresztu. O wyroku tym zmarły już się nie dowiedział.

Z więzienia o. Horten pisał niedawno do jednego ze swych przyjaciół: „W obliczu Boga, sumienia własnego i ojczyzny uważam się

za niewinnego. Prawdziwie przykrem jest mi, że tyle osób martwi się spowodu mojego aresztowania. Myśl ta gnębi mnie ciągle”.

## Targi w Lipsku

Lipsk, 3. III. W niedzielę otwarte zostały międzynarodowe Targi wiosenne. Mimo powszechnie odczuwanego kryzysu, zaplanowały one rekordową liczbę wystawców, a mianowicie aż 8163 (7406 w r. ub.). W pierwszym dniu otwarcia zwiędziło wystawę około 200 tysięcy osób. Do Lipska przyjechało około 25 tysięcy kupców zagranicznych, w czym około 200 z Polski.

## 100 lat żywoła paryskiego Łuku triumfalnego



Każdy kto był w Paryżu, przechodził pod ogromnym pomnikiem napoleońskiego Łuku, choć nie był, ten zna zapewne widoczkę wspomnianego brzyma, którego masyw 5-metrowej wysokości piętrowy pośrodku placu d'Étoile. Cały Łuk nazwiska generałów cesarstwa i 200 nazw miejscowości wyrzytych na kamiennych ścianach Łuku wzmianka świetną przeszłość. Turysta polski z pewnością odszuka tam polskie imiona i nazwy: Pniałowski, Ostrołęka, Pułtusk, Smoleńsk, Błock...

Myśl wybudowania Łuku powziął Napoleon po zwycięstwie pod Austerlitz. W lutym 1806 projekty były już gotowe w sierpniu tegoż roku położono kamień węgielny na placu d'Étoile. Łuk ry uzupełnia niekako perspektywę parku Tuileries. Niestety nie danem było Napoleonowi w życiu odbyć triumfalny pochód pod arkadą Łuku. Prace postępowały powoli. W chwili upadku cesarstwa zaledwie 15 metrów muru wznosiło się ponad ziemią. Ludwik XVIII prowadził budowę dalej, chociaż parlament szemrał i zwlekał przyznaniem funduszy. Mówiono o „bezczesnej piramidzie”. Dopiero w r. 1836 Łuk doczekał się wykończenia. W cztery lata później zwłoki Napoleona przywieziono do kraju i wzięto spod Łuku wyruszyły na ostatnią wędrowną przez Paryż do Pałacu Inwalidów.

Gdy Niemcy w r. 1871 wkroczyli do Paryża i odbyli zwycięski przemarsz przez miasto, tuż obok Łuku ominięli triumfalną bramę wiekowego cesarza, oddając temsamem hold cieniom dawnych pogromcy.

Dziś w cieniu Łuku pał się znicz nad grobem Nieznanego Żołnierza. Cesarz-wódz i szlachetny żołnierz uczczeni jednym symbolem zwycięstwa.

## Premjer Okada żyje?

LONDYN, 2. III. — Z Tokio donoszą: Admirał Okada premier ostatniego rządu japońskiego, wbrew pierwotnym wiadomościom o jego śmierci zdolał się uratować.

Premier przez dwa dni ukrywał się w swojej rezydencji zajętej przez zbuntowane wojsko, lecz w czwartek udało mu się zbiec. W piątek popołudniu złożył dymisję za pośrednictwem ministra spraw wewnętrznych Goto. Cesarz dymisji nie przyjął, a premierem pozostał Okada. Min. Goto nie przestał sprawowania funkcji przewodniczącego premjera.

W piątek wieczorem premier Okada udał się do cesarza, któremu wyraził ubolewnie z powodu powstania.

LONDYN, 2. III. — Z Tokio donoszą: 18-tu oficerom, przywódcom powstania do zrozumienia, aby popełnili harakiri, jeżeli chcą być uznani za przestępców pospolitych. Oficerowie mieli popełnić samobójstwo strzałami z rewolwerów.

Wiadomość ta nie została dotychczas potwierdzona.

## W trumnie obok trupa ukrył się premier Okada

Szanghaj, 2. III. — „Daily News” daje szczegóły dramatycznej ucieczki japońskiego premiera Okady. Według tych relacji Okada w chwili gdy do domu jego zbliżali się napastnicy, uprzedzony przez służbę, ukrył się w metalowym kufrze, a zbuntowani niecierpiąc, iż maj. do czynienia z premierem, zamierzali jego szwagra, pułkownika Matsui. Gdy następnie zjawila się rodzina zabitego przez pomocnika pułkownika, Okada zabrania zwłok Okady przy pomocy innych i funkcjonariuszy ukrył się w szeralnym trumnie obok trupa zabitego szwagra. Ten sposób udało mu się opuścić dom, podczas gdy podówczas był zajęty przez oddział zbuntowanych żołnierzy. (PAT)

## Wstrząsające samobójstwo

Tokjo, 2. III. — Porucznik gwardii cesarskiej Kenkichi Aozima, chcąc dać przykład zbuntowanym podoficerom, którzy mieli rozpłynąć się w wojny, popełnił samobójstwo rozprawy sobie, według starożytnego japońskiego zwyczaju brzuch. Jego żona i córka obecna przy śmierci, oboje przed zadaniem sobie śmierci przebrały sobie życie przed podcięciem gardła. O samobójstwie japońskie sady narodowe. (PAT)

# Życie Wielkopolski

Poznań.

## KS. BISKUP DYMEK WIZYTOWAŁ WIĘZIENIE POZNAŃSKIE, udzielając więźniom komunji św. i bierzmowania



Zdjęcie nasze przedstawia moment powitania dostojnych gości na dziedzińcu więziennym. Po lewej naczelnik Maciejewski wita J. Eks. ks. biskupa Dymka, przybyłego w towarzystwie ks. ks. Putza i Spachera. Po prawej prokurator S. A. p. Steinman prze chodzi przed frontem oddziału straży więziennej w tow. nacz. Maciejewskiego i asp. Juszczeni.

Mieszkańcy poznańskiego więzienia karnego przy ul. Młyńskiej przeżyli wczoraj w niedzielę piękny dzień, który niewątpliwie zostanie im długo w pamięci i podniesie na duchu. Po trzydniowych rekolekcjach odbyła się w więzieniu wizytacja pasterska połączona z komunją św. wielkanocną więźniów i bierzmowaniem. Krótko przed godziną ósmą ustawił się na dziedzińcu więziennym oddział straży więziennej, pod dowództwem asp. Juszczeni, przed frontem którego przeszli reprezentanci prokuratury: prokurator S. A. p. Steinman, prokurator S. O. dr. Lipsz, wiceprokurator S. A. p. Jaszczewski oraz prezes Patrohatu więziennego, sędzia S. A. p. dr. Eimer. Aspirant p. Juszczenko złożył następnie raport p. prokuratorowi Steinmanowi.

W chwilę później na dziedzińcu więziennym wjechało auto J. Eks. ks. biskupa Dymka. Jego Ekselencję powitał nadkom. Maciejewski, naczelnik więzienia przyczym dwie córki p. naczelnika wręczyły dostojnemu gościowi wiązankę kwiatów. Przed prezentującym broń oddziałem straży więziennej przeszedł ks. Biskup, wraz z członkami prokuratury i zarządem więzienia do kaplicy. Zapelnili ją już odświętnie ubrani więźniowie. Kaplica jest pięknie odnowioną ze stylowym ołtarzem rzeźbionym w drzewie. Piękną szatą zewnętrzną zawdzięcza ona staraniom aspiranta p. Juszczeni, od dwóch tygodni zaledwie przebywającego w Poznaniu.

W kaplicy przemówił do ks. Biskupa ks. radca Putz i kapelan więzienny ks. Spachacz, który prowadził rekolekcje. Po krótkiej mszy św. cichej rozdał ks. Biskup komunję św. więźniom, poczem w Kizaniu zwrócił im uwagę na ważność chwili, która pchnąć ich powinna na inne tory życia. Następnie ks. Biskup Dymek udzielił bierzmowania kilkudziesięciu więźniom. Więźniowie byli bardzo wzruszeni. W niejednych oczach zabłyśły łzy, a pewien starszy, siwy, o steranej życiem twarzy więzień zesłabł tuż po otrzymaniu Chleba Pańskiego.

Popołudniu o godz. 16.30 odbyła się w więzieniu akademja papieska z udziałem tych samych co rano gości. Przybył również prezes S. O. p. Kornicki. Pierwszy przemówił prokurator S. A. p. Steinman, podkreślając umiłowanie wolności przez człowieka i dobroczynną działalność kościoła katolickiego. Okłaczność owego referatu wygłosił mgr. Paternowski. Na reszcie programu złożyły się produkcje chóru i orkiestry więziennej oraz deklaracja zbiorowa. Ostatni przemówił p. nacz. Maciejewski dziękując ks. Biskupowi za troskliwą opiekę i okazując uczucie z jakim odniósł się do więźniów, poczem wręczył mu pięknie wykonany adres holdowniczy. W odpowiedzi na to Jego Ekselencja zwrócił się w serdecznych słowach do więźniów, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

## RADA MIEJSKA W ŚREMIE NIE CHCE UCHWAŁIĆ BUDŻETU Radni endeccy utrudniają pracę pozytywną miastu

Śrem. Wskutek zaczeplenia uchwał budżetowych, powziętych na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej, przez Magistrat, odbyło się w piątek, dnia 28 bm. ponowne zebranie Rady Miejskiej w salce Magistratu.

Na samym wstępie burmistrz p. Cz. Dębicki zgłosił wniosek nagły w sprawie powzięcia uchwały o zatrudnieniu bezrobotnych miasta w miesiącu marcu br. i o wynagrodzeniu ich z funduszy przewidzianych dopiero w budżecie na rok 1936/37 Rada Miejska wniosek przyjęła jednogłośnie, gdyż wszelkie fundusze przeznaczone na zatrudnienie bezrobotnych zostały już zupełnie wyczerpane. — Z nowego budżetu przeznaczono na zatrudnienie bezrobotnych: materiały sumę 4 000 zł. — Po wyczerpaniu tego funduszu Rada Miejska stoi przed trudnym do rozwiązania problemem zatrudnienia bezrobotnych, na co w budżecie trudno będzie znaleźć pokrycie. Ustalono też normy przy oddawaniu w dzierżawę stawów i wód miejskich, których kontrakt trwa do 31 marca b. r. Postanowiono ogłosić publiczny przetarg, oddając dzierżawę najwięcej dającemu za gotówkę. Czasokres ustalono na minimum 6 lat ewentualnie dłuższy za zgodą rezydentów.

Następnie sekretarz miejski p. L. Kruczyński odczytał sprzeciw Magistratu w kwestji

budżetowej. Na mocy 36 i 56 art. ordynacji samorządowej Magistrat odmawia zgody w przedmiocie zmian, dotyczących uchwał budżetu powziętych przez Radę Miejską na ostatnim posiedzeniu, a sprzecznych z ustawą samorządową i z interesem gminy. W szczególności zakwestjonowano obniżenie poborów burmistrzowi, urzędnikom stałym i urzędnikom kontraktowym. Magistrat zmienił także preliminarz budżetowy, w szczególności obniżył wydatki w budżecie administracyjnym. Gazowni Rzeźni Miejskiej i Wodociągów, niektóre zaś pozycje powiększył. Do zreferowania tych poprawek burmistrz zarządził przerwę, w celu dokładnego zorientowania się radnych w poczynionych zmianach. Radni endeccy i endecy jednak nie okazali chęci do zastanowienia się i rozpatrzenia wniesionych poprawek. Z miejsca postanowili demonstracyjnie odroczyć posiedzenie Rady przeprowadził to, mając większość. Wobec tego, że nawet na trzecim skolejnym posiedzeniu budżetowym nie zdołano uchwalić budżetu, wybrano komisję w osobach pp. Faciaka S. i Mlekusa Wł. która w porozumieniu z Magistratem, ma ostatecznie zająć się ułożeniem preliminarza budżetowego. Gdyby następne posiedzenie Rady Miejskiej nie uchwaliło budżetu, budżet zostanie wyznaczony przez władze wyższe.

## KRONIKA MIEJSCOWA

marzec

3

wtorek

Kalendarz rzymski  
Wtorek Kunegundy  
Środa Kazimierza

Kalendarz słowiański  
Wtorek Wierzchosławy  
Środa Kazimierza  
Słońce wschód: 6,18  
zachód: 17,18  
Księżyc wschód: 12,16  
zachód: 4,05

Dyżurni nocni z wtorku na środę pełni dr. Chmielec, ul. Kościelna 2, tel. 246. Apteka Stara, Rynek, tel. 96.

Osobiste. Zawiadamiamy niniejszym naszych Czytelników, iż z dn. 1 marca 1936 osiedlił się w Ostrowie Wlkp. p. Euzebiusz Malecki, praktyczny lekarz weterynarii. Adres: Ostrow Wlkp., Rynek 27. m. 3 I pr. Nr. telefonu: 241.

Kino Apollo: „Ostatni posterunek“.

Kino Corso: „Czerwony sultan“.

Urodzenia. Syna: kołodziej Piotr Maćkowiak urzędnik kolejowy Zygmunt Kuran. Córki: robotnik Józef Kasprzak. — Zgony: wdowa Magdalena Falkiewicz z domu Szkaradlarz z Ostrzeszowa, 67 lat 10 mies., wdowa Katarzyna Rudnicka z do mu Krzyszofiak, 88 lat 3 mies.

## Zmiana w redakcji

## „Dziennika Ostrowskiego“

Zawiadamiamy niniejszym wszystkich naszych Czytelników, że z dnem 1 marca b. r. objął kierownictwo redakcji i administracji „Dziennika Ostrowskiego“ p. redaktor Paweł Hęciak, długoletni współpracownik „Dziennika Poznańskiego“, członek Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich.

## Akademja żałobna

## ku czci śp. majora Pamina

Onegdaj odbyło się w lokalu p. Dolaty („Hotel pod Pocztą“) uroczyste posiedzenie żałobne ku uczczeniu p. m. i. przedwczesnego zmarłego prezesa koła ostrowskiego Związku Weteranów Powstań Narodowych 1918/19. śp. mjr. Feliksa Pamina. Sala wypełniona była szczerze publicznością. Pod sztandarem ustawiono wśród zieleni i płonących świec portret zmarłego. W pierwszych rządach zajęła miejsce najbliższa rodzina zmarłego.

Akademję zagal w zastępstwie p. Suda. Na wstępie uczczono przez powstanie pamięć śp. mjr. Pamina. Okolicznościową deklamację wygłosił p. Fibich. Ciekawy życiorys o Zmarłym z podkreśleniem najważniejszych Jego zasług — odczytał p. Jondro. Na zakończenie złożył p. Bociński ostatni raport, przyrzekając pracować w myśl wskazań Zmarłego. Rodzinie zmarłego złożono wyrazy szczerego współczucia z zapewnieniem, iż pamięć o Zmarłym pozostanie na zawsze w sercach wszystkich członków. Wspólną fotografią za kończono żałobną uroczystość.

## Bacność Peowiacy!

Koło Związku Peowiaków w Ostrowie wzywa wszystkich Peowiaków zamieszkałych na terenie pow. ostrowskiego, kępińskiego, krotoszyńskiego i jarocińskiego do zarejestrowania się w Zarządzie tuł. Kola.

Zgłaszać się należy do dr. Kaczkowskiego Mieczysława, Ostrow — Koszarowa 43.

## CAŁY OSTRÓW WITAŁ NIEZWYKLE SERDECZNIE SWEGO NOWEGO PROBOSZCZA

Ub. niedziela była dla Ostrowa szczególnie ważna. W dniu tym bowiem zawitał do murów naszego miasta nowy duszpasterz w osobie ks. dziekana Leona Plotki.

Nowy proboszcz jest wybitnym działaczem duszpasterskim i społecznym. Na tych właśnie odcinkach zaskarbił sobie ks. Proboszcz Plotka we wszystkich swoich dotychczasowych parafjach szczególną miłość swoich

parafjan. Szczególnie dużo energii i czasu poświęcał ks. Proboszcz w Zbąszyniu w „Opiece Polskiej nad Rodakami na Obczyźnie“, rozwijając w tej organizacji, jako jej prezes, serdeczną opiekę nad naszymi rodakami, powracającymi przymusowo z Francji. Drugą organizacją, do rozwoju której przyczynił się również niemało ks. Dziekan, to Katolicki Związek Robotników Polskich z siedzibą w

Poznaniu. Po śmierci ks. Tralata Stychla, proboszcza kościoła farnego w Poznaniu, został ks. dziekan Płotka prezesem Związku. Ks. dziekan Płotka pełni już funkcje proboszcza od lat prawie 16. (od 1920—1925 w Bydgoszczy, a następnie 10 lat w Zbąszyniu). Utwierdza nas to w przekonaniu, że osierocona po śmierci ks. kan. Jarosza parafia ostrowska, zyskała w osobie ks. dziekana Plotki wybitnego kapłana, doświadczonego duszpasterza, wielkiego działacza społecznego. Nowemu Gospodarzowi winnicy Pańskiej składamy serdeczne: „Szczęść Boże“!

Katolicki Ostrow przyjął swego nowego Proboszcza niezwykle serdecznie. Już na długo przed przyjazdem pociągu, zauważyć można było na ulicach, prowadzących od kościoła do dworca niezwykle ożywiony ruch. To cały Ostrow wylegiwał na ulice, by chociaż z daleka, popatrzeć w oczy swemu Proboszczowi. Ludzi na ulicach było wiele tysięcy. Największe oczywistości skupienia były przy kościele i wewnątrz kościoła oraz na dworcu. Około godz. 18-tej zebrał się na dworcu przedstawiciel tutejszego społeczeństwa oraz reprezentanci największych organizacji katolickich. Szczególnie licznie przybyli księża. Wśród obecnych na peronie widzieliśmy: ks. dziekana Piszczogłowe, komandora Jankowskiego — prezesa Akcji Katolickiej, p. Kwiatkowskiego — członka Rady Parafjalnej, dr. Michalskiego — lekarza powiatowego p. Splita, członka Dozoru Koscielnego p. Fraszczaka — prezesa okr. Młodzieży Katolickiej i wielu innych.

Na peronie stały poczty sztandarowe organizacji kolejowych i orkiestra kolejowa. O godz. 18,15 wtoczył się na peron, ciężko sapiący, parowóz. Ostre zerzyty hamulców i pociąg zatrzymuje się. Z któregoś wagonu wysiada, uśmiechnięty ks. dziekan Płotka. Oczy wszystkich kierują się w jego stronę. Następuje krótkie i serdeczne powitanie. Po krótkiej rozmowie wychodzą wszyscy, wśród dźwięków orkiestry bocznym wyjściem przed dworzec. Ks. proboszcz Płotka siada do najbliższej powózki i jedzie do Swego kościoła.

Na ulicach tłum ustawił się w gęstym szpalerze wzdłuż chodników. Wśród tego szpalera, dojechał ks. Proboszcz do kościoła. Tu również ustawił się przed wejściem organizacje katolickie ze sztandarami. Ks. Proboszcz przeszedł wśród tego żywego szpalera do kościoła płonącego ogniem światła elektrycznych. Zagrały hymn powitalny organy, rozległ się śpiew chóru. Do świątyni Pańskiej wszedł J. J. Gospodarz.

Po krótkiej modlitwie wszedł ks. Proboszcz na ambonę, skąd wygłosił uroczyste podniosłe kazanie, prosząc wszystkich bez wyjątku parafjan o serdeczną współpracę „na Chwałę Bożą i pożytek Ojczyźnie“. „Jeszcze dziś rano — mówił ks. Proboszcz — odprawiam przed cudownym obrazem Matki Boskiej Jasnogórskiej w Częstochowie mszę św. w której proszę gorącą Bogą, Matkę Najświętszą i św. Stanisława o jaknajobfitsze łaski dla tej parafji“. Kazania tego wysłuchano z prawdziwym wzruszeniem.

Na zakończenie odśpiewano „Kto się w opiekę“.

Tak oto Katolicki Ostrow witał sercem całym Swego nowego Proboszcza!

## ZASZCZYTYNY REZULTAT ROCZNEJ PRACY K. P. W. W OSTROWIE

## Harmonijny przebieg walnego zebrania KP.W. — Obradom przewodniczył

## delegat z Poznania, p. Rosada

W ub. niedzielę odbyło się w świetlicy K.P.W. walne zebranie Kol. Przysp. Wojsk. Ogniska I. w Ostrowie. Zebranie zagal w drugim terminie p. inż. Matuszewski, wając delegata zarządu okręgowego p. Rosadę z Poznania, przedstawiciela „Dzienn. Ostrowskiego“ red. Hęciaka oraz przybyłych dość licznie członków.

Na wstępie uczczono przez powstanie pamięć zmarłych w ciągu roku 10 członków K.P.W. Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano p. Rosadę, na sekretarza p. Ciska, na ławników pp. Frankowskiego i Zwarycza. Skolei wybrano komisję matki i wniosków; w skład tych komisji weszli pp.: Garbacz, Stodolny, Dybizbański, Kowalski i Kmiecikowski.

Sprawozdanie z rocznej działalności ogniska składał z zarządu jako pierwszy p. nac. inż. Matuszewski. Omówiłszy najważniejsze wyniki z roku sprawozdawczego, podziękował p. inż. M. serdecznie władzom przelocznym oraz swojemu najbliższemu współpracownikowi i członkowi za owocną współpracę dla dobra K.P.W.

Protokół z ostatniego walnego zebrania oraz sprawozdanie roczne referował p. Zak. Z sprawozdania tego wyjmujemy najciekawsze ustępy.

Ogólna liczba członków ogniska wynosi 1507. Korespondencją w ciągu roku załatwiono 857. Cała praca w Ognisku odbywa się w 5 referatach: 1. ref. wyszkolenia, 2. wych. fizycznego, 3. kult. - oświatowy, 4. Bratniej Pomocy i 5. Koła Przyjaciół.

W referacie wyszkoleniowym wyszkolono 431 członków. W lipcu ub. r. przeprowadzono ćwiczenia wojskowo - kolejowe z udziałem 500 członków. Dzięki b. dobremu przygotowaniu złożyło egzaminy 116 członków na zgłoszonych 114 czyli 98,3 proc. Jest to poważna zasługa instruktorów: Michałaka, Ziembę, Felkowskiego, Ciska, Płończyńskiego, Karpińskiego, Kowalskiego, Jakubowskiego i Galewskiego, którzy nie szczędzili trudu, by egzaminy odbyły się na najwyższym poziomie.

Dobrymi wynikami może się również poszczycić referat wychowania fizycznego, a w szczególności sekcja strzelecka, ping-pongową, piłki nożnej. Referat kulturalno - oświatowy rozwijał w ciągu roku b. żywą działalność. Z sekcji bibliotecznej (989 książek) korzystało 7.200 osób. Sekcja śpiewacza (chór „Hasło“) brała udział w konkursie orkiestry i chórow w Poznaniu, urządzonym przez za-

ząd okręgowy. Chór zdobył II miejsce. Orkiestra występowała w licznych uroczystościach. Z uwagi na liczne kolizje natury służbowej, nie można było urządzić regularnych prób. Z tych powodów orkiestra nie mogła nawet brać udziału w konkursie orkiestry i chórow w Poznaniu. Sprawę powyższą powinny uregulować koniecznie czynniki miarodajne. Kapelmistrzem orkiestry jest p. Mendyka. Na drodze najlepszej rozwoju jest sekcja świetlicowa. Prenumeruje się tu szereg gazet. Dzienna frekwencja wynosi od 15—30 osób. Świetlica ma szachy, bilard i radio. Żywa działalność rozwinięła również sekcja szachowa, wygrywając ostatnio z reprezentacją warszawską kolej. w Poznaniu w stosunku 4:2. Ważnym wydarzeniem w życiu K.P.W. było ufundowanie tablicy pamiątkowej, której modelu użył artysta-rzeźbiarz śp. Polankiewicz. Szczególnie dużo wysiłku wkładał zarząd w budowę stadionu sportowego. Skanalizowano rów, pogłębiono staw i pobudowano przystań dla łodzi, rozszerzono boisko piłkarskie. W końcu listopada rozpoczęto prace nad ułożeniem fundamentu pod przyszłą trybunę.

Sprawozdanie kasowe składał p. Stodolny. P. Garbacz stwierdził w imieniu komisji rewizyjnej, że księgi kasowe znajdowały się w najlepszym porządku i prosił o udzielenie absolutorium. Ponieważ nad sprawozdaniem nie rozwinięła się żadna dyskusja, udzielono całemu zarządowi jednogłośnie absolutorium.

Rezultat wyborów nowego zarządu jest następujący: prezes inż. Matuszewski, wiceprezesi pp.: inż. Bikiel i Miłkowski, dalsi członkowie zarządu pp.: Zak, Ciesielski, inż. Pykko, Szeremeta, Wolniak, Lis, Michałak, zastępcy: Ciesielski i Ja'ub ws' i, Płończyński i Boguta. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Garbacz — przewodniczącym Nogala, Karpiński, Kijewski i Stempin. Na delegatów na zjazd okręgowy wybrano pp. inż. Nassalskiego, Dybizbańskiego, Pilarczyka, Zaka i Kmiecikowskiego.

We wnioskach i wolnych głosach poruszono szereg spraw lokalnych i natury ogólnej. (sprawa obniżki składek i t.p.)

Po wyczerpaniu obrad solwował przewodniczący zebranie. Zebranie miało przebieg bardzo harmonijny. Wysoki poziom dyskusji i poruszane w niej sprawy świadczyły o wysokim wyrobieniu obywatelskim członków K.P.W.

Stella Olgierd

## WIDMO JESIENI

## Powieść niby sensacyjna

26) Po jego wyjściu, biegła czas jakiś Ewa po pokoju uspokoić się nie mogąc. Właściwie powiedziała mu to wszystko, co od lat tkwiło w niej, a co starała się zdusić w sobie, o czym chciała zapomnieć... Lecz, czy fakt, że narzeczony wyrzucił ją z siebie, zmienił co w jej życiu? Może niepotrzebnie tylko okazywała mu swoją słabość...

W tej chwili zabrzmiał dzwonek telefonu. Zapomniała w jednej chwili o wszystkim, posłyszawszy głos Artura.

— Co się stało? Kocia? — spytała pieszczotliwie.

— Muszę przyspieszyć wyjazd o całe trzy dni, dostałem w tej chwili depeszę, kolega zachorował, muszę go zastąpić. Jedźmy jutro rano o dziesiątej!

— Ależ...

— Nie mów nic! Musisz! Przecież już umówione... Carina! Przyjadź po ciebie, bądź gotowa! Całuję twoje oczy... dobranoc...

Porywała ją jego energia, unieściewała jej opór jego silna wola. Czuli w nim mężczyźnę, górującego nad nią siłą i skoncentrowanym pragnieniem. Posłusznie tedy zabrała się do pakowania walizki służącej kazała się

obudzić rano i pełna radości, niby dziecko w przeddzień otrzymania nowej zabawki, usnęła.

Podróż do Tryjestu była przedsmakiem tego, co oczekiwać ich miało na pokładzie okrętu „Citta di Napoli“, kursującego między Tryjestem a Neapolem. Jechali w przedziale pierwszej klasy znaczna część drogi sami. — Artur niepodziewanie, wśród rozmowy, chwycił Ewę w objęcia i tulił do siebie, rozcałowywał usta... Płonoła od dotknięcia jego rąk, dyszała od żądzy, która potrafił w niej rozbudzić.

Kiedy wreszcie znaleźli się na pokładzie „Citta di Napoli“ Ewa, jakkolwiek zdała sobie już sprawę z tego, że porwy, który ją pcha w objęcia cudnego Włocha, nie jest cwa wielką miłością, na jaką czekała, nie byłaby się za nic wyrzekła tego, co wiedziała, że nastąpi.

„Och, może tamto nie przyjdzie nigdy, na leży więc brać to, co się samo pcha w dłonie“, rozumowała. „Przecież... może to moje ostatnie już trzymię?“

Myśląc tak jednak, nie zastanawiała się nad znaczeniem tragicznym owych myśli, nad

straszliwą beznadziejnością, jaką to dla niej oznaczało. Jeszcze nie stanęła przed nią owo potworne widmo jesieni życia, jeszcze czuła się piękną, młodą i pożądaną.

Zajęła elegancką kabinę pierwszej klasy, z malowniczym salonikiem, tuż przy wejściu. — Kabinę tę, zresztą jako położoną pośrodku okrętu, a więc w miejscu najmniej stosunkowo podlegającym kołysaniu, wybrał dla niej Artur. On sam zajął kabinę służbową.

Zbliżał się wieczór...

Morze było tak gładkie, iż wydawało się jakby okręt sunął, po rozpostartym szeroko, ciemno-granatowym aksamiencie. Pierwsze gwiazdy wychylały się poczęły tu i ówdzie, a z portu, jak znak pożegnania, długo migotały ku stojącej na pokładzie parze, latarnia morską. Było ciepło i cicho. Przytuleni do siebie wpatrywali się w dal, jakby im naraz coś zacisnęło mocno gardła, z których nie mogło wydobyć się żadne słowo. Co chwile mężczyzna szukał ręki Ewy, opuszczonej wzdłuż ciała i nieznacznie ją ścisnął jakby w tym ruchu pragnął znaleźć ujście dla rozprętających go uczuć.

Zwolna ruch na okręcie ustawał. Tu i ówdzie, na pokładzie, widać było jeszcze kogoś, nie mogącego się zdecydować zamienić tego, pachnącego morzem, naturalnego namiotu, na duszną kabinę okrętową. Ewa czuła się nieco znudzona wrażeń dniami. Podążyła Arturowi ręką na „dobranoc“, a on długo, długo tulił ją do ust. Odprowadził ją aż pod drzwi kajuty i ostantacyjnie, raz jeszcze pożegnał. Jakby on był piękny!

Ewa oparła się o drzwi kabiny i spoglądała za mężczyzną, oddalającym się krokiem elastycznym odcinającym się wyraźnie w

swoim białym mundurze marynarza, na tle pasowych dywanów i obić. Wreszcie, widać przelotny uśmiech pobłażania na twarzy słuchającego, przechodzącego właśnie korytarzem, szybko zniknęła w kabinie. Spiesznie przebrała się w miękki, jedwabny szlafroczek i ułożyła się na kanapie w saloniku. Podłożyła rękę pod głowę i zatonała w marzeniach. — Okręt posuwał się lekko, i tylko delikatne drżania zaznaczały, że maszyny pracują. — Cisza panowała wokół. Ewa, pewna siebie, czekała...

I oto lekko poruszyła się klamka, uchylły niezamknięte, na klucz drzwi i stanął w nich ten, ku któremu biegła jej myśl w tej chwili. Zamknął drzwi starannie, zasunął portiery i miękko krokami podszedł ku leżącej.

— Amore! amore! — dyszał.

— Mój! mój! — odszepnęła.

Podróż do Neapolu była jednym peanem na cześć zmysłów. Co noc, cicho jak duch, żywał się Artur w kajucie Ewy i „uczył ją“, jak sam się chwalił, najwymyślniejszych pieśszot. A Ewa, pod wpływem tego „flirtu“, a raczej otumanienia zmysłowego, wypiekuła ją jeszcze i ciągnęła ku sobie oczy mężczyzny. Była znów podziwiana, jak dawniej jak parę lat temu, co w kraju zdarzało się teraz już między ostantacyjnie.

W Neapolu, w dyrekcji marynarki, kapitanowi polecono zastąpić chorego kolega, pełniącego służbę na okrętach, kursujących między Neapolem a Palermo.

(Ciąg dalszy nastąpi)

### Jarmark w Odolanowie

W środę, dnia 11 marca br. odbędzie się w Odolanowie jarmark na konie, bydło i św. nie.

(J. Klak)  
Burmistrz.

### Komunikat Koła Hodowców Koni

Przypominamy, iż dnia 22 bm. odbędzie się na Targowicy Miejskiej w Ostrowie targ remontowy koni od 3—5 lat. Członkowie Koła Hodowców Koni otrzymują dodatki hodowlane w wysokości 10 proc. ceny sprzedaży. Członkowie otrzymują również zniżki przy pokrywaniu klaczy, zapisanych do Związku, ogie rami państwowemu. Ulgi powyższe przysługują tylko tym hodowcom, którzy wykażą się, iż zapłacili wstępne i składkę przynajmniej za rok 1935. Wstępne wynosi od klaczy: dla większej własności — 10 złotych dla mniejszej — 5 zł. Składkę roczną dla większej własności — 7 złotych, dla mniejszej — 3.50 zł od klaczy. Wymienione opłaty wpłacać można w firmie „Muszyński i Wronecki” na konto „Pow Koło Hodowców Koni” w Ostrowie.

Przyjmowanie klaczy do Związku odbędzie się w początkach marca br.  
M. Niemojewski, prezes.

### ZEBRANIA

Legia Inwalidów Woj. W. P. Komp. Ostrow. Zebranie plenarne odbędzie się w dniu 8 marca b. r. o godz. 13-tej w Hotelu Polonia. Zarząd.

### Z Odolanowa

W środę popielecowa w tut. kościele parafialnym została odprawiona msza św., podczas której ks. dziekan Piszczyczyński dokonał ceremonii sypania popiołu.

Druga krzyżowa odprawiać się będzie podczas Wielkiego Postu w kościele parafii, w każdy piątek o godz. 16-tej (4-tej).

Podkoziółek. Tutelsze Koło Śpiewackie na zakończenie karnawału urządziło pod hasłem „Tamto a wesoło” dnia 25 lutego 1936 r. w sali p. Kempkiego „Podkoziółek”, na który przybyło wiele gości.

Komitet Rodzicielski przy tutelszej 7-klasowej Szkole Powszechnej, czerpiący fundusze z zapomnianego Funduszu Tcw. Bezrobocia i przeprowadzanych zbiorów pieniężnych wśród tut. społeczeństwa — w zorem lat ubiegłych prowadzi akcję dożywiania dzieci, wydzielając codziennie porcję składającą się z smarowanej bułki i garuszka kaka'owa lub mleka

Kat. Stow. Młodzieży Męskiej pod opieką asystenta ks. Langhan przeniosło swą świetlicę z gmachu b. Uniwersytetu Ludowego do domu Parafialnego przy kościele. Obecnie tworzy orkiestrę dętą, dla której większą ilość instrumentów ofiarował ks. asystent.

Ping - pong można grywać w każdy: wtorek czwartek i sobotę od godz. 17 — (5) do 20-ej (8-ej) a w niedzielę i święta od 14-tej w świetlicy „Odolanowi” Sekcji kajakowców, mieszczącej się przy ul. Bartosza.

### Giełda zbożowa w Poznaniu

Zyto	12.50	12.75
usposobienie słabsze		
Pszenica	19.50	19.75
usposobienie spokojne		
Jęczmień browarowy	14.75	15.25
usposobienie spokojne		
Jęczmień 700—725 g/l	14.25	14.75
Jęczmień 670—680 g/l	13.75	14.—
usposobienie spokojne		
Owies 450—470 g/l	14.25	14.50
Owies standardowy	13.75	14.—
usposobienie stałe		
Mąka żytnia wyciągowa 0—30%	19.25	19.50
Mąka żytnia gat I 0—50%	18.75	19.—
Mąka żytnia gat I 0—65%	17.25	18.25
Mąka żytnia gat II 50—65%	14.75	15.75
Mąka żytnia poślednia ponad 65%	13.25	14.25
usposobienie spokojne		
Mąka pszena gat. I wyciąg 0—20%	32.—	33.75
Mąka pszena gat IA 0—45%	31.25	31.75
Mąka pszena gat IB 0—55%	30.25	30.75
Mąka pszena gat IC 0—60%	29.75	30.25
Mąka pszena gat ID 0—65%	28.75	29.25
Mąka pszena gat IIA 20—55% wł w	28.—	28.50
Mąka pszena gat IIB 20—65% wł w	27.50	28.—
Mąka pszena gat IID 45—65%	25.—	25.50
Mąka pszena gat IIF 55—65% wł w	23.—	23.50
Mąka pszena gat IIG 60—65% wł w	21.50	22.—
Mąka pszena gat IIIA 65—70%	19.50	20.—
Mąka pszena gat IIIB 72—75%	17.50	18.—
usposobienie spokojne		
Otręby żytnie przem. stand.	9.75	10.25
Otręby pszen. grube przem. st.	11.75	12.25
Otręby pszen. średnie przem. stand.	10.50	11.25
Otręby jęczmieńne	9.75	11.—
Rzepak zimowy	38.—	39.—
Siemię lniane	37.—	39.—
Gorzyczka	33.—	35.—
Wyka latowa	22.—	24.—
Peluszka	24.—	26.—
Groch Wiktorja	24.—	28.—
Groch Folgera	22.—	24.—
Łubin niebieski	9.50	10.—
Łubin żółty	11.25	11.75
Mak niebieski	60.—	62.—
Seradela	22.00	24.00
Koniczyna czerwona surowa	120.—	130.—
Koniczyna czerwona 95—97% czyst	135.—	145.—
Koniczyna biała	75.—	100.—
Koniczyna szwedzka	165.—	190.—
Koniczyna żółta odłuszczone	65.—	75.—
Przełot	75.—	90.—
Makuch lniany w tafłach	16.75	17.—
Makuch rzepakowy w tafłach	14.25	14.50
Makuch słoneczn. w tafł. 42-43%	18.25	18.75
Srut Soja	21.—	22.—
Słoma pszena luzem	2.20	2.45
Słoma pszena prasowana	2.70	2.95
Słoma żytnia luzem	2.50	2.75

### PIĘKNE ZWYCIĘSTWO BOKSERÓW NAD KALISZANAMI!

#### Niestusznna przegrana Anioły z Baranem

Niedzielne spotkanie bokserskie K. S. Ostrowi z Kaliskim Klubem Sportowym odbyło się wobec wypełnionej po brzegi widownej sali kina „Corso” zawody sledzono z niebywałym zainteresowaniem. Głównym magnesem była walka w wadze półśredniej: h. wice-mistrza Polski Anioły z zaw. Ostr. Baranem. Spotkanie temu poświęcamy więcej miejsca i to nie tylko z uwagi na aktorów jego, lecz także z uwagi na wynik tej walki. Nie rozumiemy, jakimi motywami kierowali się panowie sędziowie, ogłaszając wynik tej walki. Nie kierując nam bynajmniej żadną złością, lecz mamy prawo wymagać od sędziów, by orzekli zawsze wg. **maksu ich sumienia**, które w danym wypadku niewątpliwie mówilo im coś innego. Mamy dla sympatycznego zaw. Ostrowi Barana **jaknajwięcej uznania za postawę, jaka okazał swemu renomowanemu przeciwnikowi**, walcząc bardzo odważnie, ofiarnie i fair, zasługując w zupełności na otrzymaną nagrodę za „najlepszą walkę”. Lecz musimy stwierdzić, że umiejętnościami I klasa musiał ustąpić miejsca zawodnikowi Kaliska. Świetnie przeprowadzona przez Anioła walka w zwarciu i unikach dały mu pewne zwycięstwo punktowe, które zmniejsza się w najgorszym wypadku do zwycięstwa nieznacznego, naskutek otrzymanego napomnienia za nieprawidłowe uderzenie. To też ogłoszony wynik walki jako remisowy jest **co najmniej niesłuszny**.

Przebieg pozostałych walk był następujący:

**W wadze koguciej „Ratek” (O) zwycięża**

nieznacznie na punkty po brzydkiej walce Falendera (K).

**W II wadze koguciej** ładnie zapoczątkowana walka Raczaka (O) z Reiterem (K) przynosi zwycięstwo zaw. Ostrowi wskutek dyskwalifikacji Reitera za uderzenie niżej pasa.

**W wadze półkowej** najlepszy technik gości, Zimniak, zwycięża przekonywująco Szkuclarkę (O).

**W wadze lekkiej** — Szyszka (O) zwycięża przez techn. KO w I rundzie Lisieckiego (K).

**W II wadze lekkiej** Szymański (K) zwycięża wysoko na punkty Jankowskiego (O), który walcząc bez zastępy i tempa w walce, pozwala się niemilosłernie okładać soczystymi sierpowymi Kaliszana.

**W wadze średniej** Stefanak (O) zwycięża Wielgosza (K) w I rundzie przez poddanie się ostatniego.

**W wadze półciężkiej** walka Marczaka (K) z Juszczykiem (O) przerwana zostaje już w I r. przez sędziego, który dyskwalifikuje obu zawodników za nieprawidłowe prowadzenie spotkania.

Sędziowali na punkty pp. plut. Grzeźczyk i Maroszek. W ringu z głosem decydującym p. Kaczmarek z Ostrowa. Sędzia ringowy nie wykazał postawy zdecydowanej w tych gorących zawodach. Orzeczenia nie zawsze były słuszne. Poza to był mało ruchliwy. Publiczność brała we wszystkich walkach żywy, chwylami za żywy, udział. Na podium przy ringu kręciło się stanowczo za wiele osób.

### Z całej Polski

#### WISŁA REMISUJE NA ŚLĄSKU.

Ligowa drużyna krakowskiej Wisły bawiła w niedzielę na Śląsku i rozegrała mecz piłkarski z Wawelem z Nowej Wsi. Mimo przewagi Wisły zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 3 : 3 (1:1). Bramki dla Wisły zdobyli Habowski (2) i Kozłowski. Widzów zebrało się około 2000.

#### NA BOJSKACH ŚLĄSKICH.

W dalszych rozgrywkach piłkarskich o puchar Dębu wyniki były następujące: w Świętochłowicach ligowa drużyna przegrała niespodziewanie z Naprzodem z Zalesza 0:2 (0:1) w Nowym Bytomiu Pogoń wygrała z Chorzowem 2:1 (1:0). W Katowicach I F C przegrał z 06 Mysłowice 1 : 4(1:1). Poza to Dab zremisował z 06 Katowice 2:2 (2:0). W tabeli rozgrywek prowadzi 06 Mysłowice przed Chorzowem.

#### MISTRZOSTWA SIATKÓWKI OKREGU LUBELSKIEGO.

Okręgowe mistrzostwa siatkówki o puchar PZGS rozegrane w Lublinie dały wyniki: w siatkówce męskiej wygrał AZS przed Związkiem Strzeleckim w siatkówce kobiecej pierwsze miejsce zajęł W K S Unja.

Słoma żytnia prasowana	3.—	3.25
Słoma owsiana luzem	2.75	3.—
Słoma jęczmienna prasowana	3.25	3.50
Słoma jęczmienna luzem	2.70	2.95
Słoma żytnia luzem	2.20	2.45
Słano zwykłe luzem	5.75	6.25
Słano zwykłe prasowane	6.25	6.75
Słano nadnoteckie luzem	6.50	7.—
Słano nadnoteckie prasowane	7.50	8.—
Ogólne usposobienie spokojne.		
Ogólny obrót: 3105 4 ton w tem żyta 1310 ton		
pszenicy 560 ton jęczmienia 302 ton, owsa 170 ton.		
Poznań dnia 2 marca 1936 r.		

Z dniem 1 marca 1936 r.

**osiedliłem się**

w OSTROWIE - Wlkp.

**Euzebjusz Małecki**

prakł. lekarz weterynarii

**OSTRÓW, Rynek 27, m. 3, I. ptr.**

**Telefon 241.**

DOI 2

**Cheesz długo żyć i zdrowym być**

**Jadaj z piekarni Morissona chleb Dr. Wandera**

Polecam znany w smaku i z dobroci specjalny chleb razowy, także wszelkie inne wyborowe pieczywo.

**Wojciech Morisson**

**Piekarnia i Cukiernia**

**Ostrów ul. Wrocławska 33**

**Reklama - klient - zysk!**

### BOKSERZY GEDANII PRZEGRYWAJA W WARSZAWIE.

Rozegrany w Warszawie mecz bokserski między drużyną Gedania (Gdańsk) a warszawską YMCA zakończył się zwycięstwem YMCA w stosunku 12:4.

### PORAŻKA B BOKSERÓW LEGJI WARSZAWSKIEJ W KRAKOWIE.

W Krakowie odbył się mecz bokserski między drużynami Wawelu i warszawskiej Legji zakończony zwycięstwem Wawelu w stosunku 9:7. Drużyna warszawska zaprezentowała się naogół słabo, zwłaszcza Doroeba i Chistowski.

#### LUBLIN POKONAŁ WOŁYŃ 11:3

W międzyokręgowym meczu bokserskim rozegranym w Lublinie pomiędzy reprezentacjami Lublina i Wołnia zwyciężyli gospodarze w stosunku 11 : 3.

#### NA BOJSKACH PIŁKARSKICH KRAKOWA.

W niedzielę odbył się w Krakowie przy pięknej pogodzie i liczным udziale publiczności 3 mecze piłkarskie. Cracovia rozegrała mecz ze Zwierzynką bijąc go 6:4 (3:2) w drugiej połowie Zwierzyniecki K S prowadził przez pewien czas 4:3. Ligowa Garbarnia pokonała a-klasowy Nadwiślan w stosunku 9:0 (5:0). Korona zwyciężyła poza to Wołanię 9:0.

#### WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

**BERLIN.** Na najbliższym kongresie Międzynarodowego Związku Bokserskiego w Berlinie, rozpatrywany będzie wniosek zgłoszony przez Polaków, domagający się dla zawodników wagi półciężkiej i ciężkiej cięższych rekaw'c bokserskich.

**BERLIN** Mistrzini olimpijska w kombinacji alpejskiej Christla Cranx powołana została na asystentkę Instytutu Wychowania Fiz. przy uniwersytecie we Fryburgu.

**NOWY JORK.** Tytuły amerykańskich mistrzów w boksie amatorskim zdobyli następujący bokserzy w kolejności wag: Wall, Scalzo, Johnson, Guinness, Pimpinella Slinner Lasiński i Howell.

**BERLIN** Obecnie już komitet organizacyjny Igrzysk Olimpijskich w Berlinie otrzymał zgłoszenia

do turnieju wiosłarskiego od następujących 15-tu państw: Belgia — 9 w osłarzy; Estonia — 1; Anglia — 26; Włochy — 24; Japonia — 18; Jugosławia — 18; Holandia — 20; Norwegia — 6; Peru — 7; POLSKA — 15; Szwecja — 20; Szwajcaria — 26; Połudn. Afryka — 1; Węgry — 24; St. Zjedn — 32

**MOSKWA** Odbył się korespondencyjny mecz strzelecki pomiędzy klubem Atlanta ze Stanów Zjednoczonych a sowieckim Klubem Kamieniew w Moskwie. Drużyna amerykańska uzyskała wynik 3511 pkt na 4000 możliwych podczas kiedy strzelcy sowiecy osiągnęli wynik znacznie lepszy mianowicie 3955 pkt. W każdej drużynie startowało 10 zawodników. Najlepszy wynik indywidualny w ekipie sowieckiej wyniósł 376 punktów, wynik ten był lepszy od najlepszego wyniku amerykańskiego o 8 pkt.

**MOSKWA.** 10 robotnic z fabryki elektrycznej z Moskwy dokonało niezwykłego raidu przebywając trasę Moskwa — Tobolsk (2400 km) w ciągu 35 dni. Narciarki przebywały dziennie 68 km przeciętnie.

## RADJO

Środa, dnia 4 marca

**LOKALNE AUDYCJE POZNANSKIE:** 6:50 i 7:30 Muzyka z płyt; 7:50 Program na dzień bieżący; 13:30 Wszystkie instrumenty (płyty); 15:20 Przegląd gieldowy; 15:30 Melodie ludowe z Węgier Polski; Rumunji (płyty); 17:20 Koncert w wyk słynnych solistów (płyty); 18:30 Wujaszek Kazio omówi listy od dzieci; 18:40 Życie kulturalne artystyczne i społeczne Poznania; 18:45 Lucyna Szczepańska i Tadeusz Faliszewski (płyty); 19:00 Program czwartku literacko - artystycznego w Pałacu Działalności — omówi dr Wanda Brzaska; 19:10 Program na dzień następny; 19:20 Koncert reklamowy; 19:35—19:40 Wiadomości sportowe Poznania; 20:00—20:45 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu Orkiestry 57 pp pod dyr por Antoniego Szalkowskiego i Kazimierz Szerszynski, art Teatru Wielkiego tenor Przy fortepianie profesor Władysław Raczkowski: 1) Jusński: Marz pokuju M. Höcker: Potp z opt Palestrant (wyk ork 57 pp); 2) Leo Fall: Aria z opt Riza Stambulu Franciszek Lehar: Piosenka cygańska; Robert Stolz: Twa cudna dłoń (wyk Kazimierz Szerszynski); 3) Eilenberg: Poczta jedzie (wyk ork 57 pp); 4) Szalkowski: Wspomnienia z Podola — marsz (wyk ork 57 pp); 5) Jerzy Boczkowski: Piosenka perska J. Wilner: Przyjdź do mnie — wal ang. (wyk Kazimierz Szerszynski); 6) Namysłowski: Na Ryuku — mazur (wyk ork 57 pp); 23:05—23:30 Muzyka taneczna (płyty).

Środa, dnia 4 marca

**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI:** 6:30 Kiedy ranne wstają zorze; 6:33 Gimnastyka; 7:20 Dzennik poranny; 8:00 Audycja dla szkół; 11:57 Sygnał czasu; 12:00 Hejnał z Krakowa; 12:03 Dzienik południowy; 12:15 O kobiecie włoskiej — pogadanka w głos; Irena Jabłowska; 12:30 Koncert Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa); 13:25 Chwilka gospodarstwa domowego; 15:15 Wiadomości o eksporcie polskim; 16:00 Zagadki muzyczne — audycja dla dzieci (ze Lwowa); 16:20 Recital śpiewaczy Teodory Beckiej Frankiewiczowej (z Torunia) Przy fortepianie Irena Kurpiz-Stefanowa; 16:45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia; 17:00 Dyskutujemy: — Czołwek i maszyna — Janusz Rakowski; 17:50 Książka i wiedza: — O książce Jana Kucharzewskiego — Od białego do czerwonego caratu — Triumf reakcji — Władysław Pobóg-Malinowski; 18:00 Johannes Brahms: Kwintet klarnetowy op 115 (z Poznania); a) Allegro b) Adagio c) Andantino-Presto non assai-Con moto Wyk: Józef Madeja (klarnet) i Polski Kwartet Śmyczkowy Zdzisław Jabłke (I-e skrzypce) Władysław Witkowski (II-e skrzypce), Tadeusz Szulc (altówka) Dezideriusz Danczowski (wiolonczela); 19:40 Wiadomości sportowe ogólne; 19:50 Reportaż aktualny; 20:45 Dzienik wieczorny; 20:55 Obrazki z Polski współczesnej; 21:00 XXVI audycja z cyklu: Twórczość Fryderyka Chopina (1810—1849) w opracowaniu prof U J dr. Zdzisława Jachmęckiego wyk Henryk Sztopiara: 1) Dwa mazurki z op 41 nr 1 cis-moll nr 2 e-moll; 2) Dwa preludia z op 28 nr 22 g-moll, nr 23 F-dur; 3) Nokturn e-moll op 48 nr 1, 4) Walc f-moll op posth 70 nr 2; 5) Trzecia ballada As-dur op 47; 21:40 Na marginesie Cudzoziemski — szkice literackie — wykl Maria Kuncewiczowa; 21:55 Aktualna pogadanka gospodarza; 22:05 Muzyka lekka w wykonaniu Małej Orkiestry P R pod dyr Zdzisława Gorzyńskiego z udz Mary Didur (śpiew); 23:00 Wiadomości; meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.

Sygnatura: 357 36 — 2464 35.

**OBWIESZCZENIE**

**O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowie, II rewiru, Władysław Tejsiorowski, mający kancelarię w Ostrowie, ul. St. Targowa Nr. 6, na podstawie art. 602 kpc podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 marca 1936 r. o godz. 11.20 w Antoninie odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Ks. Michała Radziwiłła, składających się z pianina firmy Fibiger, duże koncertowe, prawie nowe, oszacowanych na łączną sumę zł 2800 gr 00.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Ostrów, dnia 12 lutego 1936 r.

(—) **Wł. Tejsiorowski**, Komornik.

**Sprzedane**

**WARSZTAT**

ślusarsko - mechaniczny spowodu wjazdu korzystnie do wzdzierawienia lub sprzedania Zgłosz. DO 161

**Pokoju poszukuje**

**POKOJU**

skromnego światła elektrycznego od 15 marca poszukuje solidny Upraszają się podać w ofercie cenę pokoju wraz z wszelkimi dopłatami oraz warunki z utrzymaniem lub bez. Oferty DO 164

**Mieszkania poszuk.**

**MIESZKANIA**

2 pokoje z kuchnią i ewentl z łazienką poszukuje od 1 kwietnia Oferty do Admin DO 160

Sygnatura: 1177/35.

**OBWIESZCZENIE**

**O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowie, II rewiru, Władysław Tejsiorowski, mający kancelarię w Ostrowie, ul. St. Targowa Nr. 6, na podstawie art. 602 kpc podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 marca 1936 r. o godz. 11.30 w Antoninie odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Ks. Michała Radziwiłła, składających się z pianina czarn. f-my „Fibiger” oszacowanych na łączną sumę zł 1400 gr 00.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Ostrów, dnia 12 lutego 1936 r.

(—) **Wł. Tejsiorowski**, Komornik.

DO 165

„DZIENNIK OSTROWSKI” ukazuje się o godz. 6 rano za wyjątkiem dni poświęconych. — ABONAMENT MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1.30 zł z odnośnikiem do domu 1.50 zł przez pocztę 1.66 pod opaską w kredensie. — OGŁOSZENIA: za 1 mm iernej. — OGLĄSIENIA: słowo tytuł 15 gr każde dalsze słowo 7 gr. Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach zaskarżalne w Poznaniu. Konto czek PKO w Poznaniu nr 208 282 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrów Poznański, ulica Gimnazjalna 2, telefon 131. — Administracja czynna od godziny 8—18-tej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmują się do godz. 14-ej dnia poprzedniego. — Redaktor ODPOWIEDZIALNY Paweł Hećkał w Ostrowie Pozn. — Nakładem i drukiem Drukarni „Dziennika Poznańskiego” Spółka w Poznaniu — ulica Pocztowa 9 — Telefon: 11-77 16-56 33-75 33-90.